

# Małgorzata Chudzikowska-Wołoszyn

---

## Początki sporów ikonoklastycznych w Bizancjum

---

Studia Elbląskie 7, 79-89

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## POCZĄTKI SPORÓW IKONOKLASTYCZNYCH W BIZANCJUM

Ósmy wiek w państwie bizantyńskim rozpoczął się jako wiek chaosu politycznego i narastających niepokojów religijnych. Cesarstwo było targane od wewnątrz burzliwymi przewrotami i rewoltami, wszczynanymi przez kolejnych pretendentów do tytułu cesarskiego. Również na zewnątrz sytuacja polityczna nie przedstawiała się korzystnie dla Bizancjum. Przede wszystkim zagrożenie stanowili Arabowie, dla których chwiejna pozycja Cesarstwa Bizantyńskiego była doskonałym momentem do zainicjowania najazdów. Także Bułgarzy nie napotykając na jakąkolwiek zorganizowaną linię obrony, najechali i spustoszyli terytorium osłabionego imperium.

Dopiero rok 717 zaczął jawić się dla Bizantyńczyków jako początek okresu stabilizacji, tak upragnionej po latach niepewności politycznej. Dnia 25 marca 717 roku odbyła się w Konstantynopolu, w kościele Świętej Mądrości (Hagia Sophia) koronacja nowego cesarza — Leona III<sup>1</sup>. Po dwudziestu latach, w czasie których cesarstwo przeżyło siedem burzliwych przewrotów, Wschód uwierzył w nadejście nowych, lepszych czasów. Leon III, mając skromne pochodzenie, swoją drogę do tronu zawdzięczał niebywałej wręcz znajomości sztuki wojennej i dyplomatycznej. Wspiął się po szczeblach kariery wojskowej zdobywając zaufanie swych przełożonych. Wreszcie uzurpował sobie prawo do tronu i zapisał się w historii Bizancjum jako silny autorytet i założyciel nowej dynastii.

Z Leonem III nierozdzielnie łączy się problem ikonoklazmu, który jest określany jako wymierzony przeciw obrazom w polityce religijnej cesarzy izauryjskich<sup>2</sup>. Ikonoklazm miał wdrzeć się do Kościoła greckiego z ogromną siłą, zmienić radykalnie całą historię Bizancjum. Ósme stulecie przyniosło względną stabilizację polityczną, ale konflikty na tle religijnym w dalszym ciągu sprawiały, iż sytuacja we wschodniej części imperium była niestabilna. Głównym przedmiotem dyskusji i sporów teologicznych stały się ikony i uznanie ich rangi i czci.

Dzieje obrazów i wizerunków sakralnych od czasów wczesnego chrześcijaństwa były zmienne. Jeszcze przez długi okres po panowaniu Leona III pozycja ikony

---

<sup>1</sup> Por. G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, tłum. H. Evert-Kappesowa, Warszawa 1967, s. 146–147.

<sup>2</sup> M. A u z e p y, *Francfort et Nicé-e II*, w: *Das Frankfurter Konzil von 794 — Kristallisationspunkt Karolingischer Kultur*, Akten zweier Symposien (23–27 II; 13–15 X 1994), Mainz 1997, s. 280.

nie została stabilnie określona. Obrazy na przemian albo otaczane największą czcią i szacunkiem zajmowały miejsca w domach, kościołach i miejscach publicznych, albo zdegradowane i wyklęte skazane były na zapomnienie i hańbę, aby później znów wrócić do łask i święcić triumfy.

Geneza ikonoklazmu wiąże się bez wątpienia ze złożonym i wielowarstwowym podłożem. Marie-France Auzepy twierdzi, że choć interpretowano genezę ikonoklazmu rozmaicie, to żadna interpretacja nie utworzyła jak do tej pory spójnej jedności<sup>3</sup>. Nie dała tym samym wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, czym był ikonoklazm i dlaczego zaistniał z taką siłą. Nie można tu tylko wykazać przyczyn związanych z kryzysem religijnym. Choć było to jedno ze źródeł ikonoklazmu. Przede wszystkim dochodziło niejednokrotnie do uchybień ze strony czcicieli obrazów. Uchybienia te przejawiały się głównie w niezrozumieniu właściwego sensu wizerunków. Dochodziło do wypaczenia oddawanego im kultu, pewne jego formy graniczyły z profanacją<sup>4</sup>. Przesada w kulcie obrazów doprowadziła do powstania legend o cudownych obrazach Chrystusa, namalowanych nie ludzką ręką, o ikonach, które spadały z nieba, krwawiły, leczyły chorych, przywracały umarłym życie<sup>5</sup>.

Patriarcha konstantynopoliński Dimitrios I w swej encyklice wydanej z okazji 1200 rocznicy Soboru Nicejskiego II definiuje ikonoklazm jako zjawisko, u którego podstaw leżały złowrogie naleciałości heretyckie, a także wrogie chrześcijaństwu elementy, takie jak judaizm i islam<sup>6</sup>.

Ikonoklazm trzeba również rozpatrywać w kontekście wydarzeń politycznych i historycznych, które rozgrywały się na początku VIII stulecia. W 717 roku, gdy Leon III rozpoczął panowanie, Bizancjum przeżywało trudne chwile swych dziejów. Było nękane najazdami Arabów i Bułgarów, dręczone licznymi wewnętrznymi spiskami. Wszystko to sprawiło, że autorytet władzy cesarskiej uległ zachwianiu. Dodatkowo w roku 726 erupcja wulkaniczna u wybrzeży Azji Mniejszej wywołała silne trzęsienie ziemi, które wzbudziło przerażenie w całym Cesarstwie Bizantyńskim. Leon III interpretował to wydarzenie jako znak gniewu Boga ze względu na powrót do idolatrii i bałwochwalstwa. Żeby ułagodzić gniew Boży Leon III musiał przeprowadzić swoistą *katharsis*<sup>7</sup>. Podjął więc usilne starania na rzecz naprawy i reorganizacji cesarstwa. Swą interpretację gniewu Boga oparł na Starym Testamencie. Bóg ukarał Izrael, ponieważ powrócił on do idolatrii, ukarał także „nowy Izrael”, lud chrześcijański, ponieważ pogrzyżył się w bałwochwalstwie, padając na twarz przed obrazami<sup>8</sup>. Leon III nawołując do ortodoksji, miał

<sup>3</sup> Tamże, s. 281.

<sup>4</sup> T.D. Ł u k a s z u k, *Obraz święty — ikona w życiu, w wierze i w teologii Kościoła. Zarys teologii świętego obrazu*, Częstochowa 1993, s. 46.

<sup>5</sup> M. B a n a s z a k, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 2 — *Średniowiecze*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987, s. 13.

<sup>6</sup> „(w ikonoklaźmie) elementy heretyckie mieszały się w wpływy niechrześcijańskie, przeciwnymi przedstawianiu bóstwa, stawiając sobie z góry nakreślony program nauczania i działania”; *Encyklika patriarchy konstantynopolińskiego Dymitriosia I z okazji 1200 rocznicy Soboru Nicejskiego II*, tłum. A. Żurek, „Vox Patrum” 10(1990), z. 19, s. 571–572.

<sup>7</sup> M. A u z e p y, *Francfort et Nicée II*, s. 281.

<sup>8</sup> Tamże, s. 282.

„oczyścić” poddanych z grzechu i skierować ich na drogę biblijnej tradycji. Nakazał odrzucić radykalnie kult obrazów, wszelkie wizerunki bóstwa postrzegał zaś jako siedzibę demonów.

Cesarz Leon III w pierwszym etapie swoich działań zwrócił się do papieża Grzegorza II (715–731), starając się przekonać go, aby poparł jego decyzję mającą na celu wyeliminowanie czci okazywanej świętym obrazom. Wydaje się, że Grzegorz II zajmował się tą sprawą od kilku lat, około 723–724, czego dowód znajdujemy w listach, jakie wymienił z patriarchą Konstantynopola Germanosem (715–730). Germanos był jednym z pierwszych świadków ortodoksji przeciw ikonoklazmowi. Zaniepokojony przejawami obrazoburstwa szerzącymi się pośród biskupów Frygii w północno-zachodnim regionie Azji Mniejszej, podjął działania zmierzające do zahamowania tego zjawiska. Papież Grzegorz II poinformowany o pozytywnych rezultatach interwencji Germanosa, wyraził swe zadowolenie i poparcie dla jego działań. W związku z takim nastawieniem papieża, dążenie Leona, by do swojej batalii włączyć autorytet Rzymu, okazało się oczywiście chybione. Cesarz oburzony oporem Grzegorza podjął nawet działania zmierzające do obalenia lub odsunięcia papieża od władzy<sup>9</sup>.

Postawa wrogości wobec wizerunkom pojawiła się już we wczesnym chrześcijaństwie. Figuratywne przedstawienia religijne kojarzone były z kulturą pogańską, obce zaś chrześcijaństwu. Dla chrześcijan podstawą odrzucenia religijnych wyobrażeń był starotestamentalny zakaz tworzenia jakichkolwiek obrazów w celu oddawania im czci<sup>10</sup>. Dlatego Leon III stworzył opinię, że zawarł nowe przymierze między Bogiem, a chrześcijańskim ludem; w przymierzu tym władca pełnił rolę Mojżesza. Cesarz musiał mieć wobec tego duże ambicje i wyraźnie nakreśloną koncepcję władzy<sup>11</sup>. Nie należy więc do końca uznawać ikonoklazmu jako decyzji nierozsądnej i nieprzemyślanej.

Rok 730 to dla Bizancjum początek prześladowań zwolenników kultu wizerunków, zapoczątkowany wydaniem edyktu przez cesarza Leona III. Na czcicieli obrazów spadły okrutne kary, nasiliły się wygnania i konfiskaty. Najbardziej gorliwi ikonofile płacili za swój religijny kult życiem. Główne ostrze prześladowań było skierowane przeciwko klasztorom, które były wielkimi ośrodkami zakazanych przez cesarza praktyk.

Obróńcy obrazów, którzy byli niejednokrotnie w stanie poświęcić życie w obronie kultu wizerunków, widzieli w ikonoklazmie ogromne niebezpieczeńst-

---

<sup>9</sup> J. Królikowski, *II Sobór Nicejski — 787 rok. Status teologiczny obrazu Chrystusa*, [http://www.chrystologia.pl/pages/przyczynki/mono/p\\_m\\_8.2.htm](http://www.chrystologia.pl/pages/przyczynki/mono/p_m_8.2.htm), s. 3–4, 12 XI 2004.

<sup>10</sup> Por. „Nie uczynisz sobie posągu ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko albo na ziemi nisko, lub w wodzie poniżej ziemi. Nie będziesz oddawał im pokłonu ani służył. Bo Ja jestem Pan, Bóg twój, Bóg zazdrosny” (Pwt 5,8); „Pilnie się wystrzegajcie — skoroście nie widzieli żadnej postaci w dniu, w którym mówił do was Pan spośród ognia na Horebie — abyście nie postąpili niegodziwie i nie uczynili sobie rzeźby przedstawiającej mężczyzny lub kobiety, podobiznę jakiegokolwiek zwierzęcia, które jest na ziemi, podobiznę jakiegokolwiek ptaka, latającego pod niebem, podobiznę czegokolwiek, co pełza po ziemi, podobiznę ryby, która jest w wodach — pod ziemią. Gdy podniesiesz oczy ku niebu i ujrzysz słońce, księżyc i gwiazdy, i wszystkie zastępy niebios, obyś nie pozwolił się zwieść, nie oddawał im pokłonu i nie służył” (Pwt 4,15).

<sup>11</sup> M. Auzepy, *Francfort et Nicée II*, s. 283.

wo. Według nich, zagrażało ono podstawowym prawdom chrystologicznym, podważało fundamentalne prawdy wiary. Teologia ikony oparta była i jest na bezbłędnie rozumianym dogmacie chrystologicznym. Była też zgodna z właściwie interpretowanym nauczaniem Kościoła dotyczącym materii i ducha, istoty i mocy, bytu niestworzonego i stworzonego, niebiańskiego i ziemskiego, wiecznego i skończonego, pierwowzoru i jego przedstawienia, zgodna wreszcie z możliwością spotkania się z elementem boskim oraz dotarcia do niego poprzez przedstawiony oryginał<sup>12</sup>. Obraz był widziany jako droga do poznania Boga, zbliżenia się z nim i z tajemnicą wiary. Dla obrońców kultu świętych wizerunków cały spór wokół przedmiotu ikony miał więc bardzo głęboki sens religijny.

Następcą Leona III został jego syn Konstantyn V (741–775), podobnie jak ojciec był doskonałym wodzem i strategiem. Jednak zdecydowanie ostrzej niż ojciec zwalczał wszelkie przejawy kultu obrazów, który był dla niego szkodliwą nowością niezgodną z ortodoksyjnymi zasadami. W 754 roku ikonoklazm nabrał innego wymiaru, synod w Hieriea uczynił z niego religijne prawo cesarstwa<sup>13</sup>. Uczestniczący w obradach mianowali się soborem ekumenicznym, choć nie uczestniczyli w nim legaci papiescy i jego powszechność budziła zasadnicze wątpliwości.

Okres nienawiści i szykan, na które narażeni byli ikonofile został gwałtownie zahamowany z chwilą przejścia władzy przez cesarzową Irenę po śmierci jej męża Leona IV (775–780). Rozpoczęła ona rządy jako „współregentka” obok nieletniego syna Konstantyna VI. W 780 roku wraz z nastaniem jej panowania w Cesarstwie Wschodnim nastąpił powolny i ostrożny zwrot w sprawie obrazów<sup>14</sup>. Ikonoklazm był wówczas już od prawie pół wieku dominującym systemem narzucanym przez kolejnych cesarzy. Greczynka Irena, jako gorliwa wyznawczyni kultu i czci ikon, podjęła szczególne działania w kierunku załamania polityki religijnej swoich poprzedników na tronie.

Sukcesem dla Ireny, a przełomem w historii Bizancjum i historii Kościoła, stało się zwołanie soboru powszechnego, który miał definitywnie rozstrzygnąć kwestie sporne wokół obrazów. Do odwrócenia biegu wydarzeń w tak delikatnej dziedzinie, jaką w Bizancjum były kwestie religijne przyczyniła się między innymi śmierć ikonoklastycznego patriarchy Nicetasa, który zmarł 6 lutego 780 roku. Jego następca Paweł IV, który nie sprzyjał ikonoklazmowi, wobec ciężającej na nim odpowiedzialności zdecydował się abdykować, wycofując się w sierpniu 784 roku do klasztoru. Zaskoczony jego decyzją cesarzowej wyznał, że nigdy nie chciał być patriarchą w takim Kościele, który jest przymuszony do pójścia za błędną doktryną ikonoklastyczną. Wobec zaistniałej sytuacji, cesarzowa Irena już 28 sierpnia 784 roku, zdecydowała się zwrócić do papieża Hadriana I (771–795), aby poinformować go o zamiarze zwołania soboru powszechnego, który zająłby się kwestią obrazów. Zaprosiła papieża do uczestnictwa w nim albo bezpośrednio, albo przez legatów<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> *Encyklika patriarchy konstantynopolińskiego*, tłum. A. Żurek, s. 573, 611.

<sup>13</sup> M. Auzepy, *Francfort et Nicée II*, s. 283.

<sup>14</sup> K. Schatz, *Sobory Powszechne*, tłum. J. Zakrzewski, Kraków 2001, s. 86.

<sup>15</sup> J. Królikowski, *II Sobór Nicejski — 787 rok. Status teologiczny obrazu Chrystusa*, [http://www.chrystologia.pl/pages/przyczynki/mono/p\\_m\\_8.2.htm](http://www.chrystologia.pl/pages/przyczynki/mono/p_m_8.2.htm), s. 8, 12 XI 2004.

Sobór ów, po długotrwałych zmaganiach z przeciwnikami, udało się w końcu zebrać w Nicei (787) w kościele Świętej Mądrości. Miasto to żyło w pamięci ludzi jako miejsce pierwszego „wielkiego i świętego” synodu kościelnego (325), który zaważył na losach wiary chrześcijańskiej. Zwołanie soboru nicejskiego stało się dla Ireny aktem największej pobożności, tym samym została ona postawiona w szeregu władców najbardziej miłujących chrześcijaństwo<sup>16</sup>.

Planowany sobór miał wytyczyć drogi na przyszłość w decyzjach o wysokiej randze doktrynalnej, miał zdecydować o sprawach ważnych i bliskich dla każdego chrześcijanina<sup>17</sup>. Przede wszystkim zamierzał położyć kres działaniom cesarzy ikonoklastycznych<sup>18</sup>. Kościół katolicki nie posiadający żadnej „skazy” ani „zmarzszczki”, będący wyzwolonym z „ciemności” i „obłędu bałwochwalstwa”<sup>19</sup>, miał ostatecznie rozprawić się z wszelkimi przejawami wrogości wobec świętych wizerunków. Zamierzał powstrzymać plagę, którą zarażony był lud poddany Bogu<sup>20</sup>. Zgromadzeni ojcowie próbowali przede wszystkim podkreślić wspólnotę i zgodność, we wszystkich wydawanych przez siebie rozporządzeniach. Jeśli chodzi o realny skład, sobór był prawie wyłącznie bizantyńsko-konstantynopoliński. Liczba ojców obecnych w Nicei podczas obrad wahała się między 252 a 365, zasadniczo wszyscy pochodzili z Cesarstwa Bizantyńskiego<sup>21</sup>. Cesarzowa Irena i cesarz Konstantyn VI zwrócili się z zaproszeniem do papieża Hadriana I, określając go w liście jako pierwszego spośród biskupów, tego, który przewodniczy stolicy świętego i najczcigodniejszego Piotra Apostoła<sup>22</sup>. Ostatecznie w posiedzeniach uczestniczyli dwaj legaci papiescy, reprezentujący papieża Hadriana, był to archiprezbiter Kościoła rzymskiego — Piotr, a także opat z rzymskiego klasztoru

<sup>16</sup> Ἡ ἀγία μεγάλη καὶ οἰκουμένη σὺνδος, ἡ κατὰ θεοῦ χάριν καὶ θέσπισμα τῶν εὐσεβῶν καὶ φιλοχρίστων ἡμῶν βασιλέων Κωνσταντίνου καὶ Εἰρήνης τῆς αὐτοῦ μητρὸς συναθροισθεῖσα τὸ δεῦτερον ἐν τῇ Νικαέων λαμπρᾷ μητροπόλει τῆς Βιθυνῶν ἐπαρχίας, ἐν τῇ ἀγία τοῦ θεοῦ ἐκκλησίᾳ τῇ ἐπονομαζομένῃ Σοφία, ἀκολοθήσασα τῇ παραδόσει τῆς καθολικῆς ἐκκλησίας, ὥρισε τὰ ὑποτεταγμένα; [w:] *Dokumenty Soborów Powszechnych (DSP)*, Kraków 2002, tom I, s. 330, 1; „Święty, wielki i ekumeniczny synod, dzięki łasce Bożej, dekretem naszych pobożnych i miłujących chrześcijaństwo władców, Konstantyna i jego matki Ireny, zgromadzony po raz drugi w Nicei, sławnym mieście metropolitalnym prowincji Bitynii, w świętym kościele Bożym nazwanym od imienia «Mądrości»”; *Horos soboru nicejskiego II*, tłum. T. Wnętrzak, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych (DSP)*, t. I, Kraków 2002, s. 331.

<sup>17</sup> T. D. Łukaszyk, *Obraz święty...*, s. 73.

<sup>18</sup> M. Auzepy, *Francfort et Nicée II*, s. 286.

<sup>19</sup> Ὁ τὸ φῶς αὐτοῦ ἐπιγνώσεως ἡμῖν χαρισάμενος, καὶ τοῦ σκότους τῆς εἰδωλικῆς μανίας ἡμᾶς λυτρωσάμενος, Χριστὸς ὁ θεὸς ἡμῶν νυμφευσάμενος τὴν ἀγίαν αὐτοῦ καθολικὴν ἐκκλησίαν <<μὴ ἔχουσαν σπίλον ἢ ῥυτίδα>> ταύτην ἐπηγγέλματο διαφυλάττεσθαι; [w:] *DSP*, 330, 2; „Ten, który udzielił nam światła dla poznania Siebie i wyzwolił nas z ciemności i obłędu bałwochwalstwa, Chrystus nasz Bóg, poślubił święty katolicki Kościół «nie mający skazy czy zmarszczki» i obiecał go strzec”; *Horos soboru nicejskiego II*, tłum. T. Wnętrzak, w: *DSP*, s. 331.

<sup>20</sup> Por. *DSP*, s. 332, 5.

<sup>21</sup> K. Schatz, *Sobory Powszechny*, s. 86.

<sup>22</sup> (...) *tamquam verus primus sacerdos et is qui in loco et sede sancti et superlaudabilis apostoli Petri praesidet*; w: *Epistula Apostolica — Ad universos Ecclesiae Catholicae Episcopos duodecimo expleto saeculo a Concilio Nicaeno II celebrato 4 XII 1987*, Acta Apostolicae Sedis 1988, z. 3, s. 242.

świętego Saby, również o imieniu Piotr<sup>23</sup>. Zebraniom przewodniczył patriarcha Tarazjusz z Konstantynopola. Natomiast stolice wschodnie: Antiochia, Aleksandria i Jerozolima miały swoich przedstawicieli w postaci dwóch mnichów — Jana i Tomasza<sup>24</sup>. W posiedzeniach uczestniczyli także dwaj legaci cesarzowej — patrycjusz Petronas i strateg wojskowy Jan, jak również różni mnisi, igumeni i archimandrycy<sup>25</sup>. Warunkiem prawomocności postanowień soboru powszechnego była współpraca biskupa Rzymu oraz zgoda wyrażona przez patriarchów Wschodu.

Naczelnym zadaniem ojców zgromadzonych w Nicei na VII soborze stało się obalenie powagi synodu w Hierieia (754) i uznanie postanowień tego synodu za nieortodoksyjne. Głównym argumentem przemawiającym za podważeniem prawowitości synodu w Hierieia był fakt, iż z synodem tym nie współpracował papież. Nie został tam również oficjalnie ogłoszony dekret, co ściśle przewiduje prawo synodów<sup>26</sup>. Ojcowie zebrani w Nicei zgodnie określili obrazoburców jako tych, którzy odeszli od prawdziwej nauki. Wzgardzili oni bowiem darem obietnicy danej przez Chrystusa, dotyczącej Jego nieprzerwanej obecności wśród ludzi, aż do skończenia świata<sup>27</sup>. Ikonoklaści, według obradujących przedstawicieli Kościoła, to ludzie błędzący. Zbłądzili w rozumieniu prawdy, sprzeciwili się też tradycji (παράδοσις) Kościoła powszechnego<sup>28</sup>.

To właśnie ta szeroko rozumiana παράδοσις stała się głównym argumentem mającym posłużyć w walce z herezją, którą było obrazoburstwo. Umocnienie tradycji całego Kościoła katolickiego stało się zadaniem nadrzędnym. W tekście *horosu* argument tradycji jest bezustannie obecny, a samo słowo „tradycja” pojawia się dziesiątki razy.

Sobór głosił o sobie, że postępuje zgodnie z παράδοσις<sup>29</sup>, a także poprzez wydanie wspólnych rozporządzeń umacnia natchnioną przez Boga παράδοσις Kościoła katolickiego<sup>30</sup>. Poprzez termin „tradycja Kościoła” mamy rozumieć

<sup>23</sup> J. Królikowski, *II Sobór Nicejski — 787 rok. Status teologiczny obrazu Chrystusa*, [http://www.chrystologia.pl/pages/przyczynki/mono/p\\_m\\_8.2.htm](http://www.chrystologia.pl/pages/przyczynki/mono/p_m_8.2.htm), s. 9, 12 XI 2004.

<sup>24</sup> Por. *DSP*, s. 327.

<sup>25</sup> J. Królikowski, *II Sobór Nicejski — 787 rok. Status teologiczny obrazu Chrystusa*, [http://www.chrystologia.pl/pages/przyczynki/mono/p\\_m\\_8.2.htm](http://www.chrystologia.pl/pages/przyczynki/mono/p_m_8.2.htm), s. 9, 12 XI 2004.

<sup>26</sup> Por. *Epistula Apostolica — Ad universos Ecclesiae...*, s. 243.

<sup>27</sup> <<μεθ' ὑμῶν εἰμι πάσας τὰς ἡμέρας ἕως τῆς συντελείας τοῦ αἰῶνος>>. ταύτην δὲ τὴν ἐπαγγελίαν οὐ μόνον αὐτοῖς ἐχαρίσατο, ἀλλὰ καὶ ἡμῖν τοῖς δι' αὐτῶν πιστεύουσιν εἰς τὸ ὄνομα αὐτοῦ Τῆς οὖν δωρεάς ταύτης ἀλογησάτέ τις, ὡς ὑπὸ τοῦ ἀπατεῶνος ἐχθροῦ ἀναπτεροῦμενοι ἐξέστησαν τοῦ ὀρθοῦ λόγου; [w:] *DSP*, s. 330, 2–3; „«Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata». Taka obietnicę dał nie tylko im, ale pozostawił ją także nam, którzy za ich pośrednictwem uwierzyliśmy w imię Jego. Jednakże są ludzie, którzy — nie dbając o ten dar, omamieni oszustwami nieprzyjaciela — odeszli od prawdziwej nauki”; *Horos soboru nicejskiego II*, tłum. T. Wnętrzak, w: *DSP*, s. 331.

<sup>28</sup> (...) καὶ τῆ παραδόσει τῆς καθολικῆς ἐκκλησίας ἀντιταξάμενοι, πρὸς τὴν σύνεσιν τῆς ἀληθείας διήμαρτον; [w:] *DSP*, s. 330, 3; „(...) sprzeciwili się tradycji Kościoła katolickiego i całkowicie zbłądzili w rozumieniu prawdy”; *Horos soboru nicejskiego II*, tłum. T. Wnętrzak, w: *DSP*, s. 331.

<sup>29</sup> ἀκολουθήσασα τῆ παραδόσει τῆς καθολικῆς ἐκκλησίας; [w:] *DSP*, s. 331, 1; „idąc za tradycją Kościoła katolickiego...”; *Horos soboru nicejskiego II*, tłum. T. Wnętrzak, w: *DSP*, s. 331.

<sup>30</sup> ὅπως ἡ ἔνθεος παράδοσις τῆς καθολικῆς ἐκκλησίας κοινῆ ψήφῳ ἀπολάβῃ τὸ κύπος; [w:] *DSP*, s. 332, 5; „aby przez wydanie wspólnych rozporządzeń umocniła się natchniona przez Boga tradycja Kościoła katolickiego”; *Horos soboru nicejskiego II*, tłum. T. Wnętrzak, w: *DSP*, s. 333.

zarówno tradycję pisaną jak i niepisaną<sup>31</sup>. *Para, dosij* miała być stałym punktem odniesienia dla wiary i dyscypliny Kościoła. Ojcowie soboru nicejskiego II pod pojęciem „tradycji kościelnej” rozumieli tradycję sześciu wcześniejszych soborów ekumenicznych i naukę prawowiernych Ojców, która była w Kościele powszechnie aprobowana<sup>32</sup>.

Według argumentacji II soboru nicejskiego, obrazy przedstawiające Chrystusa mogą być sporządzane ze względu na Jego wcielenie, a kult obrazów był zawsze akceptowany przez kościelną tradycję<sup>33</sup>.

Idąc za zdaniem Tadeusza Dionizego Łukaszuka, należy rozumieć, że *para, dosij* wyrażona przez ojców nicejskich w liczbie mnogiej ma wskazywać na reguły wiary przekazane przez świętych ojców. Natomiast „tradycja” w liczbie pojedynczej, ma wyrażać Świętą Tradycję Kościoła, wolną od czegokolwiek i nie podlegającą żadnym subiektywnym lub rzeczowym uwarunkowaniom. Przez ten rodzaj „tradycji” mamy rozumieć zbiór prawd, pouczeń, reguł i zwyczajów istniejących w Kościele katolickim<sup>34</sup>. Jednym z elementów „tradycji” jest malowanie wizerunków na obrazach, musi on jednak być zgodny z przekazem podanym przez Ewangelie. Święte wizerunki mają potwierdzać prawdę o wcieleniu Syna Bożego.

Zadanie religijnych wizerunków zostało precyzyjnie określone przez ojców soborowych: miały przede wszystkim utwierdzać w wierze. Wizerunek jest wiernym odzwierciedleniem istoty, którą przedstawia<sup>35</sup>. Skoro więc święte wizerunki są jak najbardziej stosowne i odpowiednie dla kultu Bożego, to ci którzy odważyli się je odrzucić popadli w najgorszą herezję<sup>36</sup>.

Ojcowie zgromadzeni w Nicei swoją walkę z obrazoburcami próbowali popierać licznymi cytatami z Pisma Świętego. Według nich przez usta proroka Jeremiasza miał Bóg wskazać wyraźnie na tych, którzy niszcząc wizerunek Pana, niszczą Jego winnicę i posiadłość<sup>37</sup>. Ikonoklaści, według ojców soborowych nie dostrzegali różnicy pomiędzy świętym obrazem samego Boga, a „posągami szatańskich bałwanów”.

<sup>31</sup> Por. *Horos soboru nicejskiego II*, [w:] *DSP*, s. 336, 13.

<sup>32</sup> Por. *Epistula Apostolica — Ad universos Ecclesiae...*, s. 244–245.

<sup>33</sup> M. A u z e p y, *Francfort et Nicée II*, s. 286.

<sup>34</sup> Por. T. D. Ł u k a s z u k, *Obraz święty...*, s. 83–84.

<sup>35</sup> (...) Ὡν μία ἐστὶ καὶ ἡ τῆς εἰκονικῆς ἀναζωγραφῆσεως ἐκτύπωσις, ὡς τῆ ἱστορία τοῦ εὐαγγελικοῦ κηρύγματος συνάδουσα, πρὸς πίστωσιν τῆς ἀληθείας καὶ οὐ κατὰ φαντασίαν τῆς θεοῦ λόγου ἐνανθρωπήσεως καὶ εἰς ὁμοίαν λυσιτέλειαν ἡμῖν χρησιμεύουσα. τὰ γὰρ ἀλλήλων δηλωτικὰ ἀναμφιβόλως καὶ τὰς ἀλλήλων ἔχουσιν ἐμφάσεις; [w:] *DSP*, s. 336, 13; „Jednym z elementów tej tradycji jest malowanie wizerunków na obrazach, w ten sposób, by obraz był zgodny z przekazem podanym przez Ewangelie, aby te wizerunki potwierdzały, że Słowo Boże naprawdę było człowiekiem, a nie wytworem fantazji, i abyśmy mieli z tego korzystać, utwierdzając się w wierze. Albowiem wizerunek i rzecz, którą wyobraża wskazują na siebie nawzajem i stanowią niedwuznacznie swoje odzwierciedlenie”; *Horos soboru nicejskiego II*, tłum. T. Wnętrzak, [w:] *DSP*, s. 337.

<sup>36</sup> (...) ὅτι τῶν ἱερῶν ἀναθημάτων τὴν θεοπρεπῆ εὐκοσμίαν διαβάλλειν τετολμηχασῖν, *DSP*, s. 332, 23; „Odważyli się bowiem odrzucić święte ozdoby, stosowne i odpowiednie dla kultu Bożego”; *Horos soboru nicejskiego II*, tłum. T. Wnętrzak, [w:] *DSP*, s. 333.

<sup>37</sup> „Liczni pasterze zniszczyli moją winnicę stratowali moją posiadłość”; por. Jr 12,10; por. *Horos soboru nicejskiego II*, [w:] *DSP*, s. 333, 4.



Ostatecznie siódmy sobór powszechny postanowił i nakazał, iż przedmiotem kultu powinny być w równym stopniu wizerunki krzyża, co czcigodne i święte obrazy. Wykonane różnymi technikami zasługiwały na taką samą, niekwestionowaną cześć. Niezależnie od tego, czy znajdowały się w kościołach, na naczyniach liturgicznych, na szatach, na ścianach, w domach, czy przy drogach, miały skłaniać wiernych do wspominania i miłowania pierwowzorów, do oddawania czci i pokłonu<sup>38</sup>.

Sobór nicejski II wypowiedając się w sprawie teologii obrazów cytował wielokrotnie fragmenty z tradycji pisanej. Opierał się na słowach wielkich doktorów wschodnich, obrońców kultu świętych wizerunków, a także na licznych wypowiedziach biblijnych. Tradycja patrystyczna niosła ze sobą wiele dowodów świadczących o randze obrazów, na tej tradycji oparli się nicejscy ikonofile. Liczne zgromadzone cytaty miały obalić podstawowe argumenty obrazoburców.

Najwcześniejsze wzmianki dotyczące obrazów, do których także sięgnęli ojcowie soborowi, pochodziły z IV wieku. Powoływali się oni na życzliwe ustosunkowanie do kultu obrazów Jana Chryzostoma (347–379) i Cyryla Aleksandryjskiego (339–379). Nade wszystko jednak ważne było świadectwo Ojców Kapadockich: Bazylego Wielkiego (339–379) i Grzegorza z Nyssy (ok. 335–394). Bazyli Wielki miał przypisywać malarstwu zdolność przekonywania o wiele większą od tej, jaką posiadały słowa. Malarstwo, według niego, jest nawet lepszym i wyższym środkiem przekazu niż słowa<sup>39</sup>. Dodatkowo Bazyli Wielki określił, iż cześć, która jest oddawana wizerunkowi przechodzi na prototyp<sup>40</sup>. Kierując się tą wskazówką, ojcowie obradujący w Nicei jednoznacznie i niepodważalnie zdefiniowali rangę czci składanej obrazom. „Kto składa hołd obrazowi, ten go składa istocie, którą obraz przedstawia”<sup>41</sup>.

Również jednym z pierwszych świadków ortodoksji przeciwko ikonoklazmowi w Bizancjum był patriarcha Konstantynopola Germanos I. Jego autorytatywne argumenty przemawiające za kultem i czcią świętych wizerunków, nie mogły zostać pominięte przez sobór nicejski II. Dla odparcia błędnej nauki przyjętej przez ikonoklastów, Germanos I posłużył się argumentem chrystologicznym. Głosił on: „W wiecznej pamięci życia w ciele naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Jego męki, Jego zbawczej śmierci oraz odkupienia świata, które było ich skutkiem, otrzymaliśmy tradycję przedstawiania Go w Jego ludzkim kształcie — tj. w Jego widzialnej teofanii — rozumiejąc, że w ten sposób wysławiamy upokorzenie Boga — Słowa”<sup>42</sup>.

Obrony czci obrazów podjął się również Jan Damasceński (ok. 675–ok. 748). Napisał on trzy traktaty zatytułowane: *Mowy o obronie czci obrazów*, w których wyłożył fundament nauki ikonozoficznej. Podkreślał, że cześć obrazów jest rozumna i dopuszczalna, gdyż odnosi się do przedstawionych na nich osób. W tym

<sup>38</sup> Por. *Horos soboru nicejskiego II*, w: *DSP*, s. 336–338, 14–15.

<sup>39</sup> L. Uspieński, *Teologia ikony*, tłum. M. Żurowska, Poznań 1993, s. 51.

<sup>40</sup> (...) ἡ γὰρ τῆς εἰκότος τιμὴ ἐπι τὸ πρωτότυπον διαβαίνει; [w:] *DSP*, s. 338, 16; „Cześć oddawana wizerunkowi przechodzi na prototyp”; *Horos soboru nicejskiego II*, tłum. T. Wnętrzak, [w:] *DSP*, s. 339; por. Bazyli Wielki, *O Duchu Świętym*, 18, 45, PG 32, 149.

<sup>41</sup> Por. *Horos soboru nicejskiego II*, [w:] *DSP*, tłum. T. Wnętrzak, s. 339.

<sup>42</sup> J. Meyendorff, *Teologia bizantyńska*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1984, s. 59.

punkcie nawiązał do idei neoplatońskich. Odtwarzanie postaci Chrystusa na obrazach uzasadniał prawdą o ludzkiej i boskiej naturze Zbawiciela<sup>43</sup>. Trzy mowy Jana Damasceńskiego stały się jednym z głównych argumentów dla rozstrzygnięć soborowych przeciwko obrazoburcom, chociaż w aktach soborowych nie ma bezpośrednich cytatów z jego *Mów*. Jednocześnie Jan z Damaszku potrafił w lapidarny lecz trafny sposób wykazać nieprawowierność ikonoklazmu. Obrazoburcy, według niego, wywołali swymi przewrotnymi działaniami wojnę, która nie była wymierzona jedynie w obrazy lecz w samych świętych<sup>44</sup>. Jan, w trzech traktatach zawarł również definicję religijnego wizerunku. Jest on przedstawieniem wiernie oddającym oryginał, ale nigdy nie jest on podobny w pełni do pierwowzoru. Całkowicie wierną ikoną samego Boga jest tylko i wyłącznie Chrystus, który nosi w sobie Boga Ojca i identyfikuje się z nim<sup>45</sup>.

Ojciec Kościoła wyjaśniał, że twórca przedstawia w ikonie to, co sam z Boga widzi, nie czci materii, lecz czci Stwórcę materii. Można przedstawiać Tego, który stał się materią i zgodził się zamieszkać w materii<sup>46</sup>. Jan Damasceński podkreślił również kwestię użyteczności obrazu religijnego w życiu chrześcijańskim. Stawał się on dla nieumiejących czytać skarbnicą wiedzy, księgą, którą można odczytać bez znajomości języka pisanego<sup>47</sup>.

Istotą i sednem rozważań w Nicei było rozróżnienie dwóch rodzajów czci. Pierwsza, to cześć oddawana tylko Bogu, kult i jednocześnie służba Boża. Cześć ta należała się wyłącznie Istocie Boskiej i określona została przez ojców soboru jako λατρεία. Natomiast drugi rodzaj czci, to cześć oznaczająca hołd, pokłon, uniżenie, upadek na twarz i pokorną modlitwę na klęczkach. Ten drugi rodzaj czci (προσκύνησις) był przypisywany obrazom i wszelkim wizerunkom świętych. Soborowa definicja wiary wyraźnie podkreślała, iż obrazowych przedstawień

<sup>43</sup> M. B a n a s z a k, *Historia Kościoła katolickiego, Średniowiecze*, s. 15.

<sup>44</sup> Z punktu widzenia teologicznego, jak zauważył Klaus Schatz, cześć oddawana obrazom stała w punkcie przecięcia się dwóch idei, które miały ogromną wagę zarówno w uzasadnieniach, jak i w samym tekście: z jednej strony cześć oddawana świętym, z drugiej zaś strona zasada „tradycji” lub podkreślenie znaczenia ustnych „tradycji” obok Pisma Świętego; por. K. S c h a t z, *Sobory powszechne*, s. 88.

<sup>45</sup> „Obraz jest z jednej strony podobny w charakterze do swojego prototypu, z drugiej zaś w pewien sposób się od niego różni; nie pod każdym bowiem względem obraz podobny jest do swojego pierwowzoru. Tak więc Syn jest żywym naturalnym i dokładnie podobnym obrazem swego niewidzialnego Ojca, kryjącym w sobie całą pełnię Ojca, będąc z Nim pod każdym względem identycznym, różniąc się jedynie przyczyną istnienia”; J a n D a m a s c e Ń s k i, *I Mowa obronna przeciw tym, którzy odrzucają święte obrazy*, I 9, tłum. M. Dylewska, „Vox patrum” 19(1999), t. 36–37, s. 504.

<sup>46</sup> „(...) przedstawiam wizerunki Boga, którego widzę. Nie składam hołdu materii, ale oddaję cześć jej Stwórcy, który ze względu na mnie przyjął postać cielesną, zgodził się zamieszkać wśród materialnego świata i poprzez tę właśnie materię dokonał mojego zbawienia. Nie poprzestanę wobec tego czcić materii, przez którą dokonało się moje zbawienie”; J a n D a m a s c e Ń s k i, *I Mowa obronna przeciw tym, którzy odrzucają święte obrazy*, I 16, tłum. M. Dylewska, s. 507–508.

<sup>47</sup> „Obraz bowiem jest przypomnieniem czegoś, podobnie jak odbierane przez słuch — słowa. Czym zatem dla umiejących pisać jest książka, tym dla niepiśmiennych jest obraz. I czym słowo jest dla słuchu, tym obraz jest dla wzroku — przynosi nam zrozumienie”; J a n D a m a s c e Ń s k i, *I Mowa obronna przeciw tym, którzy odrzucają święte obrazy*, I 17, s. 509.

świętych nie powinno się otaczać taką samą adoracją, jaka należy się wyłącznie naturze Bożej<sup>48</sup>. Te dwa rodzaje czci: λατρεία i προσκύνησις stały się różnej przyczyną licznych nieporozumień na Zachodzie, które zrodziły się z błędnej ich interpretacji i tłumaczenia.

Różnica w pojmowaniu czci została wcześniej dokładnie zinterpretowana przez wspomnianego już Jana z Damaszk. Przyjął on arystotelesowskie rozgraniczenie między οὐσία — istotą, a ἐνέργεια — działaniem, czynnością. Zinterpretował je w odniesieniu do Boga. Należy modlić się do Boga, do Jego οὐσία — istoty, natomiast obraz był nośnikiem łaski i działania Boga — ἐνέργεια. Zatem konieczne było rozgraniczenie dwóch rodzajów czci. Wizerunek jednocześnie według Jana Damasceńskiego był nośnikiem łask Boga. Należało go czcić tylko w ograniczonym zakresie według jego działania i właściwości, które pochodzą od Boga.

Tarazjusz jednak, na poglądach którego bazuje teologia soboru nicejskiego, wyraźnie zdążył w kierunku upatrywania w ikonie samego tylko wizerunku, a nie traktowania jej jako nośnika łask Bożych. Nawet jeśli w roku 787 przyjęto rozróżnienie między „adoracją” a „czcią”, to jednak z całą pewnością nie uwzględniono pełnej teorii damasceńskiej<sup>49</sup>.

Ojcowie soborowi zamykając obrady odczuwali świadomość triumfu i zwycięstwa. Prawomocność kultu obrazów została bezsprzecznie przyjęta przez siódmy sobór powszechny, a jego autorytet miał zostać w pełni utrwalony. Zwycięstwo obrazów na stałe zapisało się w historii Kościoła, jako zwycięstwo dobra nad złem, niesprawiedliwością i chaosem. Hymn proroka Sofoniasza wpisany w tekst *horosu* stał się hymnem triumfalnym obrad nicejskich: „Raduj się, Córo Syjońska, ogłaszaj, Córo Jeruzalem, wesel się i ciesz z całego serca, Pan uwolnił cię od niesprawiedliwości twoich przeciwników, uwolnił cię z rąk twoich nieprzyjaciół, Pan, Król jest pośród ciebie, nie zobaczysz więcej tego, co złe”<sup>50</sup>.

Ostatecznie określone zostały również wszelkie następstwa nieposzanowania postanowień soborowych. Każdy kto ośmieliłby się lekceważyć wizerunek Krzyża bądź obrazy, czy relikwie świętych jednocześnie stawał się wrogiem „tradycji” Kościoła i musiał liczyć się z wyłączeniem ze wspólnoty wiernych<sup>51</sup>.

Religijne wizerunki stały się więc częścią wielkiej, niepodważalnej „tradycji” Kościoła. Kult obrazów ugruntował sobie pozycję, która, jak się wydawało nierozzerwalnie została związana z chrześcijańską wiarą. Szybko jednak okazało się, że niedługo po soborze z roku 787, Zachód zaczął doszukiwać się licznych niekonsekwencji w aktach soborowych, które wykorzystywał do polemik ze Wschodem<sup>52</sup>.

<sup>48</sup> (...) οὐ μὴν τὴν κατὰ πίστιν ἡμῶν ἀληθῖον λατρείαν, ἣ πρέπει μόνῃ θεῖα φύσει; [w:] DSP, s. 338, 16; „Nie otacza się ich jednak taką adoracją, jaka według naszej wiary należy się wyłącznie naturze Bożej”; *Horos soboru nicejskiego II*, tłum. T. Wnętrzak, [w:] DSP, s. 339.

<sup>49</sup> H.G. Thümmel, *Die Frankische Reaktion auf das 2 Nicaenum 787 in den Libri Carolini*, w: *Das Frankfurter Konzil von 794 — Kristallisationspunkt Karolingischer Kultur*, Akten zweier Symposien (23–27 II; 13–15 X 1994), Mainz 1997, s. 969–970.

<sup>50</sup> Por. *Horos soboru nicejskiego II*, [w:] DSP, s. 338, 18.

<sup>51</sup> Por. *Horos soboru nicejskiego II*, [w:] DSP, s. 340, 19.1–19.10.

<sup>52</sup> H.G. Thümmel, *Die Frankische reaktion auf das 2 Nicaenum 787 in den Libri Carolini*, s. 970.

## THE BEGINNINGS OF ICONOCLASTIC CONTROVERSY IN BISANCIUM

## SUMMARY

Since early Christian ages history of sacred pictures and images was very variable. Once they were surrounded by the highest reverence and respect founded place in houses, churches and public places and another time they were degradation and cursed convicted for oblivion and dishonor in order to return to favor and to be successful.

The origin of iconoclasm no doubt is combined with a complicated and diversity basis.

The reason of that can;t be notice only with a religious crisis though it was one of the sources of iconoclasm. First of all unfortunately there had a place an abusement from the pictures worshippers which didn't understand the right meaning that images.

Iconoclasm should also be considered in context of political and historical events which took places from the beginning of Eight century. In 717 year when the Leon the Third had begun his reign the situation of Bisantium was very bad. It was beeing attacked by an Arab and Bulgarian peoples and were torment by a internal conspiracy. Additionally in 726 year near the coast of Asia Minor had a place an eruption of volcano which were caused a great earthquake which arouse a terror in whole Bisantium empire. Leon the Third understood that event as rage of God caused returned to the idolatrous.

Along with 730 year in Bisantium started a cruel time of persecution images cult follower initiate by a edict of Leon the Third. The most zealous follower paid for images cult with them lives but the period of hatred and persecution for images cult follower had ended with a Leon the Fourth death (775–780) and took over a reign by his wife Irena. Call of ecumenical council whose aim was finally to decide an contentious issues about images was a great success for Irena and breakthrough for Bisantium and Church. After long-lasting struggle with adversary that Council could come into being at last in Nice (787) in Holy Wisdom Church.

The task of religious images was precisely specific by council's originator's. They mainly had to strengthen believers in faith. The Nice council decided and ordered that the cult for a Holy Cross and holy images should be equally. The Nice Council the Second repeatedly quote the fragments from patristic writings in a case of images theology.

The essence and heart of the matter the consider in Nice was distinction two kind of reverence. The first one it;s reverence given only to God, cult and service for Him at the same time. That reverence belong exclusively to God and it was defined by a council's originator's as λατρεία. The second kind of reverence represent a homage, bow and humility pray. That kind of reverence (προσκύνησις) was ascribed to images and any saintly human images. Council's definition of faith clearly said that the images with holy people shouldn't be surrounded the same adoration as God. That two kind of reverence as λατρεία and προσκύνησις later become a reason of many misunderstanding on West which was arise from faulty interpretation of them.

Religious images become thus part of a great unquestionable Church „tradition”. The cult of images established a position which as it seemed inseparably was unite with a christianity. It was a short time when it turned out that after the council from 787 year the West started to search a large number of inconsistency in council's acts which was used to polemic with the East.